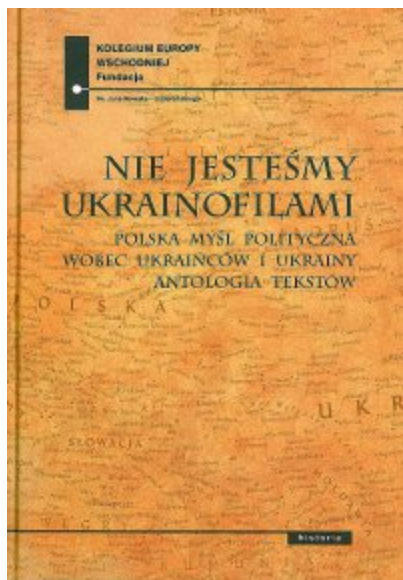


Nie jesteśmy ukrainofilami - red. P. Kowal, J. Ołdakowski, M. Zuchniak

Zainteresowanie problemem ukraińskim nie było w Polsce po I wojnie światowej duże. Polaków interesował wtedy przede wszystkim los Lwowa i Galicji Wschodniej. Podobnie wobec spraw polskich zachowywali się Ukraińcy. Od początku listopada 1918 roku obydwie strony prowadziły ze sobą wojnę o sporną ziemię. Wojna zdeterminowała stosunki polsko-ukraińskie, wykluczyła wzajemne porozumienie, pomimo iż leżało ono w interesie obydwu stron.



Zainteresowanie problemem ukraińskim nie

było w Polsce po I wojnie światowej duże. Polaków interesował wtedy przede wszystkim los Lwowa i Galicji Wschodniej. Podobnie wobec spraw polskich zachowywali się Ukraińcy. Od początku listopada 1918

roku obydwie strony prowadziły ze sobą wojnę o sporną ziemię. Wojna zdeterminowała stosunki polsko–ukraińskie, wykluczyła wzajemne porozumienie, pomimo iż leżało ono w interesie obydwu stron.

Nie jesteśmy ukrainofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukraińców i Ukrainy. Antologia tekstów

red. Paweł Kowal, Jan Ołdakowski, Monika Zuchniak

wydawca: Kolegium Europy Wschodniej

ilość stron: 436

Wstęp

Adolf Juzwenko

W wiek XX Ukraińcy weszli świadomi swej narodowej odrębności oraz programowo przygotowani do walki o własne państwo. Po I wojnie światowej ani historyczne, ani polityczne, ani etniczne racje nie

ułatwiały polsko–ukraińskiego porozumienia. W roku 1918 zderzały się ze sobą dwa wykluczające się punkty widzenia w sprawie przynależności państwowej spornych obszarów. Kiedy w listopadzie odrodziło się państwo polskie, na terytorium Ukrainy naddnieprzańskiej istniała już Ukraińska Republika Ludowa, a w Galicji Wschodniej Zachodnioukraińska Republika Ludowa.

Zainteresowanie problemem ukraińskim nie było w Polsce po I wojnie światowej duże. Polaków interesował wtedy przede wszystkim los Lwowa i Galicji Wschodniej. Podobnie wobec spraw polskich zachowywali się Ukraińcy. Od początku listopada 1918 roku obydwie strony prowadziły ze sobą wojnę o sporną ziemię. Wojna zdeterminowała stosunki polsko–ukraińskie, wykluczyła wzajemne porozumienie, pomimo iż leżało ono w interesie obydwu stron.

W sporze z Ukraińcami na kompromis gotowi byli pójść politycy polscy skupieni wokół Józefa Piłsudskiego. Piłsudski nie żądał całej Galicji Wschodniej, nie zamierzał jednak oddać Ukraińcom Lwowa. Swe stanowisko w sprawie przyszłości Galicji uzależniał od ostatecznego rozwiązania przyszłości całej Ukrainy. Chciał by Polska miała w Ukrainie sojusznika przeciw Rosji. Ukraina nie była jednak wtedy zdolna skutecznie bronić swej suwerenności przed ekspansją Rosji. W przeciwieństwie do Piłsudskiego Roman Dmowski, lider polskiego nacjonalizmu domagał się całej Galicji Wschodniej, zaś ziemię na wschód od Zbrucza traktował jak część Rosji. Ostatecznie w traktacie ryskim w 1921 r. przyjęte zostały rozwiązania zgodne z programem Dmowskiego, zaś w II Rzeczypospolitej idea państwa narodowego wzięła górę nad ideą narodu państwowego. Wśród Ukraińców, zwłaszcza po wybuchu II wojny światowej nienawiść wzięła górę nad rozsądkiem.

Dzisiaj, po latach zniewolenia sowieckiego i Polska i Ukraina są niepodległymi państwami. Polaków i Ukraińców dzieli obecnie tylko historia. Autorzy niniejszej antologii postanowili przypomnieć teksty tych polskich pisarzy politycznych, którzy w minionym wieku dobre stosunki pomiędzy Polską i Ukrainą uważali za jeden z najważniejszych punktów polskiej racji stanu. Ich racje nie zdeaktualizowały się. Zbigniew Brzeziński i Jan Nowak–Jeziorański uparcie powtarzają, że dobre stosunki polsko–ukraińskie mają dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej równie duże znaczenie, jak jej przynależność do NATO. Ich punkt widzenia podzielają władze Rzeczypospolitej. Trudno się z tym nie zgodzić.

przeczytaj tekst Pawła Kowala *Przyczynki do dziejów "sprawy ukraińskiej" w Polsce*

przeczytaj tekst Juliusza Mieroszewskiego *Polska "Ostpolitik"*

przejrzyj spis treści książki